

Arbitralne aresztowania, tortury i sądowa farsa

26 lipca 2016

Jedna trzecia obywateli Turcji uważa, że za zamach stanu, który miał miejsce w nocy z 15 na 16 lipca odpowiedzialne jest otoczenia prezydenta Recepta Tayyipa Erdogana. Wzrosła też nieufność do armii, ale najbardziej niepokoi wysoki odsetek osób, które chciałyby wprowadzenia prawa opartego na konserwatywnych zasadach islamu.[S]

Od nieudanego puczu w Stambule i Ankarze minęło już 11 dni, a represje prowadzone przez rząd Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) wciąż nie ustają. Przedwczoraj władze wydały nakaz aresztowania 42 dziennikarzy, w tym pierwszoplanowej postaci tureckich mediów – komentatorki politycznej Nazli Ilicak, znanej ze zdecydowanego wyrażania krytyki wobec poczynań rządu i obozu prezydenta. Erdogan oświadczył zaraz po próbie przewrotu, że „wszystkie osoby, które poparły zamach stanu zostaną surowo ukarane”. Słowa dotrzymuje, prowadząc aresztowania na niespotykaną dotąd skalę. od 16 lipca w Turcji tymczasowo aresztowano ponad 11 tys. osób, a 5,8 tys. zostało zatrzymanych – wynika z niedzielnego bilansu. W trakcie puczu śmierć poniosło co najmniej 270 osób.[S]

Oficerowie tureckiej marynarki wojennej w NATO w obawie o swoje losy obecnie milczą i unikają wszelkich kontaktów – czytamy w newsletterze europejskiej gazety „Politico”, w którym powołano się na źródło w sojuszu północnoatlantyckim. „Turcja jest ważnym członkiem NATO, lecz oficerowie tureckiej marynarki wojennej w NATO w tych dniach po prostu „nic nie mówią”. Źródło przypuściło w związku z tym, że kiedy niepokoisz się o przyszłość, milczenie może być dobrą taktyką. W tym kontekście można to zinterpretować tak, że flota pozostaje lojalna (wobec prezydenta Turcji Tayyipa Erdogana)”

– czytamy w newsletterze „Politico”.[SN]

Tymczasem sondażownia StreetBees zapytała tureckich obywateli, kto ich zdaniem stał za organizacją buntu wojskowych. Okazało się, że 47% spośród 2832 ankietowanych podziela wersję forsowaną przez rząd, że głównym odpowiedzialnym jest były sojusznik i przyjaciel Erdogana, a obecnie największy wróg – przebywający na emigracji w USA duchowny i filozof Fettulah Gülen. W założenie, że idea zamachu stanu wykiełkowała w głowach części generalicji i nie była motywowana przez żadne siły polityczne, wierzy 10% respondentów. 32% jest natomiast przekonanych, że to sam Erdogan we współpracy z MIT (służby specjalne) dokonał symulacji puczu, aby zyskać pretekst do przeprowadzenia czystek, dalszego ograniczania wolności obywatelskich i demokratycznych praw oraz zwiększenia swoich uprawnień do poziomu niemal dyktatorskiego. Pozostawienia prezydenta przy władzy chce obecnie 32% Turków. Zdecydowanie dość Erdogana ma 58% uczestników sondażu. 72% popiera zachowanie świeckiej konstytucji. Systemowi prezydenckiemu sprzeciwia się 58%. Jednocześnie wzrastają też tendencje autorytarne i fundamentalistyczne w społeczeństwie. 58% zapytanych przez StreetBees opowiada się za przywróceniem kary śmierci, a 28% (w tym 60% zwolenników prezydenta) życzy sobie zaprowadzenia szariatu. Zwraca również uwagę niski stopień zaufania dla armii – negatywnie oceniają ją aż 82% obywateli.[S]

W Turcji w związku z podejrzeniem o udział w zamachu stanu zatrzymano 62 uczniów Szkoły Wojskowej w Stambule, pisze „The Telegraph”. Według prawników młodzieży w wieku od 14 do 17 lat dzieci zostały zmuszone do nałożenia kamuflażu i dano im broń ze ślepakami. Od 15 lipca, kiedy to w kraju doszło do próby przejęcia władzy, są one przetrzymywane w więzieniu. Nie pozwolono im rozmawiać z rodzicami.[SN]

Jeden z kadetów był tego dnia w szkole, pomimo wakacji letnich, ze względu na to, że musiał ponownie przystąpić do egzaminu, którego wcześniej nie zdał. Nastolatek był w klasie przed tym, jak w mieście pojawiły się czołgi i zaczęły latać

myśliwce. Przy tym wcześniej, przed próbą puczu, jego matka otrzymała telefon ze szkoły – powiedziano jej, że po egzaminie jej syn został zaproszony na imprezę. Syn skontaktował się z nią dopiero o 4:00 nad ranem i powiedział, że dowódcy szkoły zabrali mu telefon, dali jemu i jego kolegom z klasy mundur i broń, i zmusili ich do pilnowania szkoły. Jeszcze zanim chłopiec rozmawiał z matką, dowódcy uciekli. Wychowankowie zostali zatrzymani chwilę potem. Jak poinformowali rodzice innych uczniów, ich dzieci zostały wezwane do szkół na obiecane spotkanie ze znanymi piłkarzami.[SN]

Prawnicy kadetów obawiają się, że z powodu pragnienia zemsty na buntownikach nieletni mogą nie otrzymać możliwości sprawiedliwego procesu. „The Telegraph” zwraca uwagę, że w ciągu tygodnia w Turcji zostało zatrzymanych lub zwolnionych ze stanowisk ponad 50 tysięcy pracowników państwowych, w tym trzy tysiące sędziów i prokuratorów. Są oni podejrzewani o wspieranie mieszkającego w USA islamskiego kaznodziei Fethullaha Gülena, którego Ankara uważa za ideowego inspiratora puczu. Dziesiątki tysięcy nauczycieli straciło licencję, wykładowcom uczelni wyższych zabroniono opuszczać kraj.[SN]

Amnesty International zgromadziła wiarygodne dowody wskazujące na to, że osoby aresztowane w Turcji, które przebywają w oficjalnych i nieoficjalnych aresztach, są bite i poddawane torturom, w tym gwałtom. Organizacja wzywa do zapewnienia niezależnym obserwatorom dostępu do aresztowanych w następstwie próby zamachu stanu we wszystkich obiektach, w tym do komend policji, centrów sportowych i sądów. Ponad 10 000 osób aresztowano od czasu nieudanego zamachu stanu. Amnesty International posiada wiarygodne źródła, które potwierdzają, że turecka policja w Ankarze i Stambule przetrzymuje aresztowanych w pozycjach stresowych do 48 godzin, odmawia im jedzenia, wody i pomocy medycznej, grozi im oraz znieważa. W najgorszych przypadkach osoby brutalnie pobito i torturowano, w tym poprzez gwałt.[AI]

„Informacje dotyczące nadużyć, w tym bicia i gwałtów w aresztach są alarmujące, szczególnie biorąc pod uwagę skalę aresztowań, którą obserwowaliśmy w poprzednim tygodniu. Ponure szczegóły, które udokumentowaliśmy są zaledwie fragmentem nadużyć, do których może dochodzić w miejscach detencji” – powiedziała Draginja Nadaždin, dyrektorka Amnesty International Polska. „Władze tureckie muszą powstrzymać te praktyki i pozwolić międzynarodowym obserwatorom na wizytę w miejscach, gdzie osadzono aresztowanych.” Aresztowani są arbitralnie przetrzymywani, w tym także w nieformalnych ośrodkach. Odmawia się im dostępu do prawników i członków rodzin, jak również nie informuje odpowiednio o stawianych zarzutach, co podważa ich prawo do sprawiedliwego procesu.[AI]

W sobotę turecki rząd wydał pierwsze zarządzenie na podstawie nowych uprawnień dopuszczonych na mocy ogłoszonego stanu wyjątkowego. Wydane zarządzenie podwyższa maksymalny czas, jaki osoba może spędzić w areszcie bez postawienia zarzutów z 4 do 30 dni. Zmiana naraża aresztowanych na dalsze tortury i inne formy złego traktowania. Zarządzenie przewiduje również, że władze będą obserwować, czy wręcz rejestrować spotkania pomiędzy osobami tymczasowo aresztowanymi a ich prawnikami. Aresztowani mają też ograniczoną możliwość wyboru prawnika, który ich reprezentuje, co jeszcze bardziej osłabia ich prawo do sprawiedliwego procesu.[AI]

Amnesty International rozmawiała z prawnikami, lekarzami i osobą pracującą w areszcie na temat warunków, w których przetrzymuje się aresztowanych. Organizacja wielokrotnie usłyszała informacje na temat aresztowania osób w nieoficjalnych miejscach, takich jak centra sportowe czy stajnia. Niektórzy aresztowani, w tym co najmniej 3 sędziów, byli przetrzymywani na korytarzach sądowych. Wszystkie osoby, z którymi rozmawiała organizacja chciały pozostać anonimowe ze względów bezpieczeństwa. Amnesty International usłyszała niezwykle alarmujące historie tortur i innych form złego traktowania aresztowanych, szczególnie w hali sportowej w

siedzibie policji w Ankarze, hali sportowej Ankara Başkent i stajniach w tamtejszym klubie jeździeckim. Według otrzymanych informacji policja przetrzymuje aresztowanych w pozycjach stresowych, odmawia im jedzenia, wody i pomocy medycznej, znieważa ich, bije i torturuje, w tym poprzez gwałt i napaść seksualną. Dwóch prawników w Ankarze, którzy pracują dla aresztowanych powiedziało Amnesty International, że aresztowani opowiadali, jak byli świadkami gdy starsi oficerowie wojskowi byli gwałceni w areszcie przez policjantów gumową pałką lub palcem.[AI]

Osoba pracująca w hali sportowej w siedzibie policji w Ankarze widziała aresztowanego z poważnymi ranami, w tym opuchniętą głową, wskazującymi na pobicie. Osoba ta nie mogła stać, czy skupić wzroku, w końcu straciła przytomność. Podczas gdy w niektórych przypadkach aresztowani otrzymali ograniczoną pomoc medyczną, pomimo ciężkich ran policja odmówiła temu więźniowi niezbędnej pomocy medycznej. Pracownik usłyszał, jak policyjny lekarz powiedział: „Dajcie mu umrzeć. Powiemy, że dotarł do nas martwy.” Ta sama osoba powiedziała, że 650-800 żołnierzy przetrzymywano w hali sportowej w siedzibie policji w Ankarze. Co najmniej 300 osób spośród aresztowanych miało na ciele ślady bicia. Niektórzy mieli siniaki, rany cięte czy połamane kości. Około 40 z nich pobito tak mocno, że nie mogli chodzić. Dwóch nie mogło nawet stać. Kobieta, która była w areszcie w oddzielnym budynku miała siniaki na twarzy i tułowiu. Wspomniana osoba słyszała policjantów, którzy mówili, że są odpowiedzialni za pobicia, a aresztowani byli bici tak, by „zaczęli mówić”. Najprawdopodobniej najgorsze traktowanie w aresztach było zarezerwowane dla najwyższych rangą wojskowych. Wielu aresztowanych w hali sportowej i innych miejscach miało ręce związane na plecach plastikowymi opaskami zaciskowymi i klęczeli godzinami. Według relacji opaski często były związane za mocno i zostawiały rany na rękach aresztowanych. W niektórych przypadkach aresztowani mieli opaski na oczach.[AI]

Prawnicy opisywali sytuacje, gdy ludzie stawiali się przed

prokuratorami na przesłuchania, a ich koszule były pokryte krwią. Osoby, z którymi rozmawiała organizacja mówiły także, że bazując na tym, co powiedzieli aresztowani, policja odmawiała im jedzenia nawet przez 3 dni, a wody do 2 dni. Jedna prawniczka pracująca w sądzie Caglayan w Stambule powiedziała, że niektórzy aresztowani, których tam widziała byli w skrajnym stresie, jedna osoba próbowała rzucić się z okna, a inna wielokrotnie uderzała głową o ścianę. „Pomimo zdjęć i nagrań tortur, które szeroko nadawano w całym kraju, rząd milczy na temat nadużyć. Brak potępienia dla złego traktowania i tortur w tych okolicznościach jest równoznaczny z ich wspieraniem” – powiedziała Nadażdin.[AI]

Amnesty International rozmawiała z ponad 10 prawnikami w Ankarze i Stambule, którzy udzielili informacji na temat warunków, w jakich uwięziono ich klientów. Każdy z prawników reprezentował do 18 aresztowanych. Zdecydowana większość klientów to wojskowi niskiego szczebla, w tym wielu poborowych. Niektórzy to sędziowie, prokuratorzy, policjanci i inni urzędnicy. Aresztowani to w większości mężczyźni, nawet w wieku 20 lat.[AI]

Zeznania prawników, którzy rozmawiali pod warunkiem zachowania anonimowości, były uderzająco podobne. Wszyscy prawnicy powiedzieli, że w większości przypadków osoby były tymczasowo aresztowane przez policję przez 4 dni lub dłużej. Z kilkoma wyjątkami klienci przez ten czas byli przetrzymywani bez kontaktu ze światem zewnętrznym i nie mogli poinformować swoich rodzin, gdzie się znajdowali i co się z nimi działo. Nie mogli także wykonać telefonu do prawnika i w większości spraw nie widzieli się z prawnikami aż do momentu tuż przed rozprawą sądową lub przesłuchaniem przez prokuratora. Jedna prawniczka powiedziała Amnesty International, że kiedy wreszcie zobaczyła swoich klientów „dali mi kontakt [do swoich bliskich], żebym mogła do nich zadzwonić. Rodziny nic nie wiedziały. Cieszyli się słysząc, że ich synowie żyją.”[AI]

Amnesty International rozmawiała z krewnym wysokiego rangą

wojskowego, wziętego w Ankarze. Powiedział, że członkowie rodziny byli w stanie porozmawiać z aresztowanym przez jego telefon komórkowy w sobotę 16 lipca, zanim policja skonfiskowała telefon, ale od tego czasu rodzina nie miała informacji o jego losie lub miejscu pobytu. Członkowie rodziny kilkakrotnie udali się do aresztów w Ankarze, ale w każdym miejscu usłyszeli, że nie ma tu tej osoby. Aresztowany nie miał też kontaktu z prawnikiem. Takie traktowanie stanowi wymuszone zaginięcie, co jest przestępstwem w świetle prawa międzynarodowego. Praktyka ta powoduje, że aresztowani znajdują się poza prawem, odcięci od świata zewnętrznego, narażeni na tortury, a nawet na pozasądowe egzekucje.[AI]

Prawnicy powiedzieli Amnesty International, że w większość spraw ani oni, ani klienci nie zostali poinformowani o stawianych im zarzutach, zarówno na papierze, jak i w sądzie, utrudniając przygotowania do obrony. Aresztowani żołnierze byli kierowani do sądu w grupach liczących nawet do 20 lub 25 osób. Jeden prawnik opisał próby obrony swojego klienta w tych okolicznościach jako „próbę znalezienia czegoś przy wyłączonym świetle”. [AI]

Tylko jeden aresztowany reprezentowany przez prawnika, który rozmawiał z Amnesty International mógł wybrać swojego obrońcę. Według innych osób, prywatni prawnicy nie mogli reprezentować aresztowanych, którym przypisano prawników z izby adwokackiej. Dostęp do prawników był ograniczony. Prawnicy powiedzieli Amnesty International, że po przesłuchaniach nie mogli rozmawiać ze swoimi klientami, których przetrzymywano w aresztach tymczasowych. „Stanowi to poważne naruszenie prawa do sprawiedliwego procesu, które jest zagwarantowane zarówno w prawie krajowym, jak i międzynarodowym” – podkreśla Draginja Nadażdin. „Turcja, co zrozumiałe, skupia się w tym momencie na bezpieczeństwie publicznym, ale żadne okoliczności nie usprawiedliwiają tortur i innych form złego traktowania, jak również arbitralnego aresztowania. Atmosfera panująca w Turcji pełna jest strachu i szoku. Rząd musi nakierować kraj na

ścieżkę poszanowania praw człowieka i prawa, a nie mścić się.”[AI]

Informacje które Amnesty International otrzymała od prawników potwierdzają, że wielu aresztowanych przetrzymywano arbitralnie. Twierdzili, że w zdecydowanej większości spraw podczas odczytywania zarzutów nie przedstawiono dowodów wskazujących na podejrzenie działalności przestępczej, a podczas przesłuchań nie pojawiły się powody do zastosowania aresztu tymczasowego. Zamiast tego, jak wyjaśnili prawnicy, sędziowie nakazali areszt tymczasowy dla żołnierzy, którzy opuścili koszary w wieczór zamachu stanu, bez względu na przyczynę. W jednej sprawie sędzia nie zadał aresztowanemu ani jednego pytania podczas przesłuchania. Niektóre z sędziowskich przesłuchań były bez związku z próbą zamachu stanu, miały natomiast znaleźć związek z Fethullahem Gülenem lub instytucjami, które z nim sympatyzują. Władze oskarżyły Gülena o kierowanie próbą zamachu, do czego ten się nie przyznaje. Prawnicy wyjaśnili, że aresztowani przebywali w areszcie tymczasowym nawet bez potwierdzenia, że istnieje ryzyko ucieczki lub fałszowania dowodów, co jest prawnie wymagane.[AI]

Amnesty International wzywa Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom (CPT) do przeprowadzenia wizyt w Turcji i monitorowania warunków w aresztach. Jako członek Rady Europy, turecki rząd ma obowiązek współpracować z CPT. Komitet jest jedynym niezależnym ciałem, które może odbyć wizyty ad hoc we wszystkich tureckich aresztach i więzieniach w wybranym przez siebie czasie.[AI]

Narodowa Instytucja Praw Człowieka Turcji, która miała dostęp do miejsc detencji w kraju w celu monitorowania warunków, została zniesiona w kwietniu 2016 roku, powodując, że żaden inny organ nie ma do tego mandatu. W obecnej sytuacji, podczas gdy tysiące aresztowanych nie mają kontaktu z prawnikami i rodzinami, w przedłużającym się areszcie tymczasowym, w nieoficjalnych aresztach, wśród zarzutów o stosowanie tortur i

innych form złego traktowania, konieczny jest dostęp dla obserwatorów.[AI]

„Amnesty International wzywa tureckie władze, by przestrzegały swoich zobowiązań względem międzynarodowego prawa praw człowieka oraz nie nadużywały stanu nadzwyczajnego poprzez deptanie praw zatrzymanych” – powiedziała Draginja Nadaždin. „Zakaz tortur jest absolutny i nie może być naruszony lub zawieszony.” Amnesty International wzywa tureckie władze do potępienia tortur i innych form złego traktowania w aresztach oraz do podjęcia konkretnych kroków w walce z nimi, jak również pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Władze muszą zapewnić, że prawnicy i rodziny są poinformowane o aresztowaniu bez zwłoki oraz że prawnicy mogą bez przeszkód spotkać się z klientami.[AI]

Lider niemieckiej partii opozycyjnej Zieloni, deputowany Bundestagu Cem Özdemir, w wywiadzie dla gazety „Bild am Sonntag” zasugerował rozważenie kwestii nałożenia sankcji na Turcję. Zdaniem polityka Europa musi zareagować na sytuację w Turcji, w której „panuje tyrania”. „Kiedy demokracja, praworządność i prawa człowieka są znoszone, my na poziomie UE powinniśmy rozważyć wprowadzenie sankcji wobec bezpośredniego otoczenia tych, którzy są u władzy. Na przykład można zamrozić konta i aktywa” – powiedział Özdemir. Poseł wyraził również obawy, że w Niemczech rośnie zagrożenie ze strony mieszkających w kraju tureckich nacjonalistów, którzy są pod wpływem Ankary. Wezwał on władze kraju do bardziej stanowczego oporu wpływom Turcji na niemieckie społeczeństwo. Według Özdemira „ręka Erdogana nie ma prawa dotrzeć do Berlina, Stuttgartu czy Monachium”, a niemiecki rząd „powinien w końcu pokazać znak stop”. Wcześniej Cem Özdemir, niemiecki polityk z tureckimi korzeniami, poinformował o groźbach pod swoim adresem w związku z tym, że to on złożył do Bundestagu rezolucję o uznaniu ludobójstwa Ormian w Imperium Osmańskim. Dokument został przyjęty 2 czerwca i wywołał ostrą reakcję ze strony Ankary. Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan

zaproprował, aby zbadać krew Özdemira w celu sprawdzenia, czy na pewno jest Turkiem.[SN]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN], Amnesty.org.pl [AI]

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net